



Bohaterowie Wiary - zaufany doradca Daniel (cz.4, rozdz.4)

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

W poprzednim odcinku z Księgi Daniela opowiadaliśmy o trzech przyjaciółach Daniela. Byli to Szadrach, Meszach i Abed-Nego. Nie pokłonili się wielkiemu posągowi, który wznosił król babiloński Nabuchodonozor, za co zostali wrzuceni do bardzo gorącego pieca. Jednak Pan Bóg nie pozwolił im zginąć, uratował ich, a Nabuchodonozor musiał uznać ten cud oddając chwałę prawdziwemu Bogu.

Dziś zagłębimy się do kolejnego, czwartego rozdziału Księgi Daniela. Występują w nim dwie główne postaci - nasz bohater, czyli prorok Daniel oraz król Nabuchodonozor. Historia rozpoczyna się w momencie, gdy Nabuchodonozorowi przyśnił się sen. Może zauważyliście już, że Babilończycy przywiązywali szczególną wagę do tego, co im się śniło. Szczególnie, gdy ktoś był na wysokim stanowisku w państwie i spodziewał się, że sen przyniesie mu ważne informacje o przyszłości.

Niewinny sen o ponurym znaczeniu

Tym razem Nabuchodonozor dobrze zapamiętał swój sen. Nie tak jak kiedyś, kiedy snu nie udało mu się przypomnieć. Również tym razem król wezwał magów babilońskich, astrologów, wróżbitów i czarowników, aby wyjaśnili znaczenie sennej historii. Jednak oni znów nie byli w stanie go odnaleźć. Ostatnią nadzieją na wyjaśnienie snu pozostał Daniel.

Daniel miał już wtedy wysokie stanowisko - był ponad wszystkimi magami, astrologami i wróżbitami. Wzywany był zapewne wtedy, kiedy zadanie było szczególnie trudne.

Nabuchodonozor zaczął opowiadać. Śniło mu się potężne, rozłożyste drzewo, wysokie aż do nieba, widoczne z każdego miejsca na ziemi. Drzewo było błogosławieństwem dla zwierząt: dawało cię zwierzętom, jego owoce były pokarmem, a gałęzie i liście schronieniem dla ptaków.

Lecz w pewnym momencie rozległ się głos anioła zstępującego z nieba: *„zetnijcie drzewo! Obetnijcie gałęzie, zerwijcie liście, rozrzućcie owoce!”*.

Sen nie wyjaśniał dokładnie, dlaczego taki wyrok był ogłoszony przez anioła. Przecież drzewo wyglądało na wspaniałe i pożyteczne. Tylko pień i korzeń miały pozostać w ziemi niezniszczone.

Daniel, słuchając opowieści, ostupiał, a nawet przeraził się. Zrozumiał, że sen opowiada o samym Nabuchodonozorze i będzie musiał przekazać królowi tę wiadomość...

Trudna wiadomość

Nabuchodonozor spojrział na Daniela i dostrzegł jego przerażenie. Na szczęście nie wpadł w gniew, ale powiedział: „Danielu, niech znaczenie snu cię nie zatrzyma”. Nasz bohater wiedział, że nie ma innego wyjścia, musi powiedzieć prawdę. Rozpoczął jednak ostrożnie: „królu, niech znaczenie tego snu dotyczy raczej twoich wrogów niż ciebie...”

Niestety, zostaniesz wypędzony z pałacu, będziesz mieszkać ze zwierzętami i będziesz się żywił tak, jak one. Ale nie umrzesz, lecz po pewnym czasie, gdy docenisz najwyższego Boga, wrócisz do ludzi i powróci twoja władza”.

Minęło dwanaście miesięcy...

Sen wypełnił się, ale nie od razu. Po dwunastu miesiącach, kiedy król najpewniej zapomniał już o śnie i jego znaczeniu, nadeszła porażka. Przechadzając się po pałacu poczuł wielką dumę ze swojej mądrości, zdolności i władzy. Pomyślał, że pałac, miasto Babilon i całe państwo jest najwspanialsze na ziemi właśnie dzięki niemu. Zapomniał o tym, że jest ktoś większy - Pan Bóg, od którego wszystko zależy. I oto w tym właśnie momencie Nabuchodonozor stracił pamięć i zdolność myślenia. Zaczął zachowywać się jak zwierzę i został wypędzony od ludzi. Mieszkał ze zwierzętami, zachowywał się tak, jak one. Ten stał trwał bardzo długo.

Kiedy minął wyznaczony czas, powróciła królowi pamięć i zdał sobie sprawę ze swojej sytuacji. I tu trzeba oddać mu sprawiedliwość: zwrócił się wtedy do Pana Boga, dostrzegł Jego potęgę, zaczął Go wysławiać i dziękować za powrócone siły. Zrozumiał, że Pan Bóg jest najwyższym Panem, że od Niego zależy wszelka pomyślność, szczęście i bogactwo.

Powrót

Wówczas stało się coś niezwykłego - dworzanie królewscy odzyskali Nabuchodonozora, przywrócili go na tron, a władza króla była jeszcze większa. Wydaje się, że król zawsze już pamiętał o prawdziwym Bogu, gdyż werset Daniela 4:34 stwierdza:



*Teraz ja, Nebukadnesar, chwałę, wywyższam i
wysławiam Króla Niebios, gdyż wszystkie jego
dzieła są prawdą i jego ścieżki są sprawiedliwoś-
cią. Tych zaś, którzy pysznie postępują, może*

poniżyć.

Kubic Piotr